

Wiersz dłuższy



DAREK FOKS

Wiersz dłuższy

Kopniak w dupę dla Maćka Chetmickiego

szczerze mówiąc kopniaki w dupę dla wszystkich dokola

James Joyce, z listu do brata, 7 grudnia 1906

W 1984 roku, kiedy Marcin Świetlicki odbywał zasadniczą służbę wojskową [co zaowocowało m. in. *Laurką z eszelonu, Słupskiem 84 i Baczyńskim*], z pobliskiej biblioteki wyniosłem *Eseje* Alberta Camusa,

drugie polskie wydanie, solidne wydanie w czarnej okładce [trudno wyobrazić sobie inny kolor] i, naciągnąwszy na siebie czarny sweter przystąpiłem do ostatecznej rozprawy ze światem. Podobno przekład ocenowano,

ale nigdy nie chciało mi się ustalić, czy to prawda. Jak zwykle, zostawiłem sprawę w połowie. Brak broni etc. [wystarczyło zdjąć gacie i rozewrzeć pośladki, żeby znalazła się broń]. Głupio by było, gdyby któryś z ludzi Boga

położył ciepłą dłoń na moim ramieniu i rzekł: „Wracaj, chłopie, bo rozwaliłeś sobie łeb przez jakiegoś ciemniaka. Poczekaj parę lat, albo naucz się francuskiego, to pogadamy”. Pozostałoby mi słowo „poczekam”. I prawie

sto niebezpiecznych szczebli. Czy po to nie wchodziłem, żeby teraz wysłuchiwać opowieści o egzemplarzu kolejnego wydania, który towarzyszył ci w pierwszych ostatnich chwilach? Przecież ty nie lubisz wchodzić po drabinie,

a co dopiero z niej schodzić. Popatrz, nawet porządnie nie skleili. Nie rycz, kupię ci nową. Pełno tego w księgarniach. Kupię i oddam do intrologatora. Później udam się do łapiducha i zapytam,

czy to możliwe, żeby te prochy działały
tak długo, bo wkurza mnie twoje:
„Jesteś podobny do Tadeusza Borowskiego,
kiedy się golisz”. Kiedy się golę, jestem
uzbrojony. Kiedy się golę, mówię

jak Reagan i Wałęsa w jednym [nic dziwnego,
że jestem uzbrojony]. Kiedy się golę, nie jestem
podobny do Tadeusza Borowskiego. Kiedy się golę,
do złudzenia przypominam faceta, który
nie dostanie kawy, jeśli się nie ogoli.

Znam kilku, którzy się nie golą, a są
podobni do mnie. Zwą ich brodacami.
W 1986 roku, kiedy Marcin Świetlicki
odbywał zasadniczą służbę wojskową,
spotkałem Krzysztofa Jaworskiego [siedział

za mną i uczył się angielskiej składni].
Łamaną polszczyzną zapytałem o przeszłość.
Odpowiedział: „Owszem, zdjąłem gacie
i rozwarłem pośladki, ale nikt mi nic
nie wkładał. I nie dostałem broni”.

Przerwano nam. Za oknem przeszła Matka Rzeczywistość
w białym fartuchu narzuconym na mundur.
Ciągnęła za sobą krótkowłosego mężczyznę,
zaciskającego zęby na jej Hyde.
Był to Wojciech Młynarski, idol mojego taty.

W 2066 roku, kiedy jak zwykle powiesz:
„Byłeś podobny do Tadeusza Borowskiego,
kiedy się goliłeś”, a japoński służący,
podarowany nam przez znajomego pułkownika,
powita mnie już swoim: „Dzień dobry panu,

panie Tolstoj”, wypiję twoją doskonałą kawę,
podciągnę wyżej obsikaną piżamę, odwołam
ważne spotkanie z Dostojewskim [służący
z tego samego źródła] i pójdziemy do ogrodu
odkopać brzytwę, którą za chwilę tam zakopię.

1993

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest udostępniony na licencji **Licencja Wolnej Sztuki 1.3**.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/foks-wiersze-o-fryzjerach-wiersz-dluzszy-cykl>

Tekst opracowany na podstawie: Foks Darek, Wiersze o fryzjerach, Multico, Lublin 1994

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.